

ABSTRACT. Krajewska Anna, *Niegotowy świat* [The Indeterminate World]. „Przestrzenie Teorii” 37. Poznań 2022, Adam Mickiewicz University Press, pp. 7–12. ISSN 1644-6763. DOI 10.14746/pt.2022.37.0.

This introduction to the issue presents composite reflections from articles on the ‘entangled arts’ showing how the indeterminate world functions.

KEYWORDS: „entanglement arts”, indeterminacy, dramatology, world

Prezentowane w numerze artykuły skłaniają do podjęcia refleksji dotyczącej bytowania, jak je kiedyś nazwałam, „sztuk splecionych”, pokazujących sposoby „rozbrajania” formuły gotowego świata. W większości tekstów myślenie o rzeczywistości nieustabilizowanej, będącej w ciągłym ruchu, w procesie stwarzania, wyrażane jest jawnie, bywa jednak, że przebiega podskórnie, a nawet skrywane głęboko, zawsze daje się pomyśleć jako prowokacja do takich właśnie odczytań.

Czy to będzie graficzna metafora „negatywu świata”, czy wykładnia chaosu w *Czarnych kartach* neoawangardowej grupy Oneiron, przemieszanie pól pisma i obrazu jako uwidocznienie absurdu świata, multimedialne oswojenie śmierci, czy złączenie precyzji i chaosu w linii obrazów Bellmera, foto-grafem jako punkt styku pomiędzy dwoma mediami, fotografią i słowem poezji, album koncepcyjny (koncept album) jako rzecz wciąż niedookreślona, Gennetowska „parafonografia” itp., teksty zawsze będą przyglądać się sobie, pokazując nieoczekiwane związki (jak nagle zestawiony w artykułach umieszczonych blisko siebie graver i grafem), ale również prowadzić do wniosków związanych z nierozstrzygniętą do końca ontologią świata, bo jak odkrywa jeden z bohaterów metadystopijnej opowieści: „świat, w którym żyje, jest powieścią, a on sam – jej bohaterem”.

Posługując się w tytule określeniem Krystyny Miłobędzkiej dzielącej świat na „świat dany, gotowy do opisanego” i „świat niegotowy, dziejący się w nieustannym ruchu”¹, chciałabym (nawiązując do prezentowanej w numerze niedokończonej historii „niebezpiecznych związków” poezji i filozofii) pokazać, że i dziś sztuka jest pewną formułą rozumowania filozoficznego, proponującą w swoich działaniach sposoby myślenia o świecie, które zastępują nierzadko wypowiedzi filozofów.

¹ K. Miłobędzka, *znikam jestem. Cztery wieczory autorskie*, Wrocław 2010, s. 37.

Współcześnie – jak sądzę – rozgrywa się właśnie przed nami nowy „spór o istnienie świata”, i to zarówno rozumiany dosłownie jako spór o kształt świata „po końcu świata”, jak i o nowe podejście do widzenia rzeczywistości po epoce antropocenu.

Z jednej więc strony, „niegotowy świat” to świat nieprzygotowany na katastrofę i bytowanie po apokalipsie zachodzących zmian klimatycznych, dramatów uchodźczych, zagład wojennych. W tym wymiarze, zwłaszcza młode pokolenia, chcą i – co zrozumiało – wręcz muszą bardzo szybko podjąć gwałtowne działania przekształcające nasze myślenie o rzeczywistości, byśmy mogli zobaczyć inaczej świat i – w poczuciu jego realności i siły naszej sprawczości – naprawdę zacząć go zmieniać po to, by go ocalić. Humanistyka staje się więc humanistyką ekologiczną, humanistyką zaangażowaną.

Z drugiej strony, „niegotowy świat” wpisuje się – moim zdaniem – w szerszą koncepcję, którą nazwałam „splątaniem światem”, i zyskuje wymiar filozoficzny, stawia nowe (odwieczne?) pytania o rzecz, status przedmiotu, materię, podmiot, poznanie... słowem o świat, w którym człowiek jest równorzędnym elementem pośród rozmaitych bytów poza-ludzkich². W formule „splątanego świata” mieści się jako podstawa założenie o jego niegotowości. Zachowując pamięć o Heraklicie, o kategorii płynności określającej przemijającą postać świata, pamiętając o *Metamorfozach* Owidiusza, patrząc na półśmiech zniszczonego posągu Buddy wplecionego w konary drzewa w zburzonej tajlandzkiej Ajutthayji, myślimy o stale dokonujących się przemianach materii i kształtach wyłaniającego się z chaosu (i do niego wracającego) świata. Podejmujemy stale dalsze poszukiwania dotyczące stanów niepewności w poznawaniu bytu. Sięgamy do fizyki kwantowej, przywołujemy koncepcje Wernera Heisenberga z zasadą nieoznaczoności czy Nielsa Bohra z refleksją o nieokreśloności. Nie ma świata gotowego jako czegoś (przed)ustanowionego, jak nie ma niezmiennego artefaktu w sztuce. Są jedynie procesy stwarzające byty w ich inter- czy (zgodnie z propozycją Karen Barad³ stosowaną wobec niegotowych obiektów) intra-akcjach. Takim niegotowym światem materii w stanie stawania się bądź rozpadu byłby zatem np. świat *Ślubu* Gombrowicza, ale i świat większości obrazów Bellmera. Performatywność ustanowiła na nowo relacje między fikcją a re-

² Zamiast często stosowanego określenia byty „nie-ludzkie” wolę używać nazwy byty „poza-ludzkie” ze względu na negatywne skojarzenia związane z istniejącymi w języku polskim zwrotami „nieludzkie traktowanie”, „nieludzkie zachowania” itp. oraz na binarność podziału zawierającą się w wykluczającym zaprzeczeniu cech ludzkich. Oczywiście ang. termin *nonhuman being* ma nieco inne znaczenie (stosuje się go przede wszystkim dla określenia zwierząt o bardzo wysokim stopniu inteligencji, np. delfiny).

³ K. Barad, *Meeting the Universe Halfway. Quantum physics and the entanglement of matter and meaning*, London 2007.

alnością, komplikując sposoby ujmowania ich wzajemnych zależności i powiązań. Zdaliśmy sobie sprawę, że nie ma sensu mówić osobno o ontologii i epistemologii, gdy nasze pomiary (w laboratorium nauki i sztuki) wciąż „przeskalowują” świat, działając zarówno na szalce Petriego, jak i na łące Leśmiana. Humanistyka staje się humanistyką performatywną.

Estetyka re-, jak reprint, reprodukcja, rekonstrukcja, reinterpretacja, retusz, czyli powtórne dotknięcie świata, zastępuje estetyka nie-, jak nieokreśloność, nieoznaczoność, niegotowość, czyli wizja spletanego świata.

Po nierozstrzygalności i niepewności przychodzi czas na niegotowość i nieokreśloność. Po estetyce re-tuszu, czyli powtórnym dotknięciu świata, przychodzi czas na estetykę splecania, czyli niegotowy świat, ustanawiany i rozstrzygany wciąż od nowa. „Splecany świat” performatywnych działań dokonywanych w materii nauki i sztuki, rzeczywistości i fikcjonalności, rzeczywistości realnej i wirtualnej itp., itd. Idziemy poprzez „ściegi ścięgnięta ścieżki ściągą”⁴, zostawiając jak grawer rysy, jak grafik linie, jak fotograf negatyw, ślady swojej ulotnej egzystencji.

W tym momencie zaczynamy już układać dramaturgię pojęć. Wraz z poczuciem niegotowości czy też nieokreśloności „spletanego świata” zaczęliśmy stosować całkiem inne pojęcia, już nie statyczne, binarne, ale pojęcia-działania, pojęcia-poruszone, pojęcia-wydarzenia, pojęcia-akcje, pojęcia-operacyjne, pojęcia-rozproszone itp. Czasem zaskakują nieoczekiwane myślowe zestawienia, wydawałoby się bardzo odległych pojęć. Czy świat wyrastający z fenomenologii, z Ingardenowską kategorią „miejsc niedookreślenia” na czele, nie otworzył przypadkiem szeroko drzwi do świata niegotowego? A może nawet, uwzględniając myślenie Bohra, nieokreślonego? Czy myślenie performatywnością nie ułatwia nam możliwości wytyczania i podejmowania takich duktów, tras, dróg działania nie tylko w polu fizyki, ale i w polu literatury?

Prezentowane w numerze artykuły wyrastają z różnych, często odmiennych światopoglądów, w większości nie są pisane po to, by nagle wejść w totalny dialog z różnymi wizjami świata, a jednak kiedy czyta się je jako całość, prowokują aktualne pytania, pytania w istocie nie tylko o sztukę, ile jak poprzez nią widzimy i tworzymy świat. Z czym mamy do czynienia: z negatywem czy pozytywem świata? Czy możemy je od siebie odróżnić? Poprzez sztukę budujemy wciąż na nowo dramaturgię świata.

Będą to więc związki obrazu i słowa, fotografii i literatury, eseistyki i malarstwa, literatury i muzyki, ale też styku mediów i technik, np. fotografii klasycznej i cyfrowej, grafiki i poezji, grafiki i fotografii, logosfery i ikonosfery, sztuki filmowej itp.

⁴ K. Miłobędzka, *Spis z natury*, t. 3, *Jesteś samo śpiewa. Z Krystyną Miłobędzką rozmawia J. Borowiec*, Lusowo 2019, s. 6.

Ale też „byty splątane” dotyczące tożsamości i materii, ja i nie-ja, drzewo i „przeciwdrzewo”, miasto i „przeciwmiaasto”, rzeczy i „przeciwrzeczy”, świat myśli i ciała, negatyw i pozytywny związane w akcie fotografii lub/i w procesie powoływania przez słowa. Ja wobec przedmiotu, wobec podmiotu i wobec innego. Ja „rozplywająca się” w bycie, jak by powiedziała Miłobędzka, „współtwarda z oknem, współpłynna z rzeką”⁵. Bycie częścią niegotowego świata ciągłej przemiany to myślenie zarówno Owidiusza, jak i Buddy, zarówno Heraklita, jak i performatyków, zarówno posthumanistów, jak i fizyków kwantowych.

Niegotowy świat określają także pojęcia, takie jak: chaos, „negatyw świata”, „sceptyczny cień”, skaza (jako błąd, skażenie, nacięcie, rana, ale i pozostałość traumatycznych doświadczeń...), szum (biały i czarny), przestoczenia, rojenia, transfery, postpamięć i trauma, podkopywanie, rozpraszanie, możliwość, potencjalność itp.

W artykule o malarstwie Bellmera autor przytacza słowa Jeleńskiego: „Lecz krzywa rozwidła się w różne zwichrzenia, linia drży, łamie się, a to, co wydawało się najwyższą precyzją, rozpuszcza się w wieszczącej plamie, fusach po kawie, ruchliwej materii organicznej. Rewolta natury rzeczy przeciwko geometrii? Raczej nieustanna, dialektyczna gra pomiędzy ścisłością a chaosem. Tęsknota za ścisłością, odrzucenie porządku”⁶.

Rodzi się, postawione tu prowokacyjnie, pytanie: czy malarstwo wraz z eseistycznym komentarzem literackim nie wyprzedziło dokonań fizyki kwantowej? Otóż splątały się linie rysunku (Bellmer) i słowa pisma (Jeleński), powstała niegotowa przestrzeń wyobraźni. Eseistyka sprawia, że obraz ujawnia nam swoje tajemnice, napięcia, prowokuje pracę współtworzenia wciąż niegotowej całości. Pojęcia odsłaniają jego kreacyjną moc. Precyzja linii, która się łamie (dyfrakcja?) rozpuszcza się w „ruchliwej materii organicznej” (nieokreśloność?), rewolta natury rzeczy (nowy materializm?) wyrażona w malarstwie została nazwana w eseju (norma pomiaru?); oba plany nagle nałożyły się na siebie, splątały, tworząc: rysując/piszac pole dwóch działań tłumaczących się łącznie lepiej niżby istniały osobno. Rozumiemy kreskę Bellmera poprzez pojęcia Jeleńskiego, dostrzegamy, precyzujemy, wzbogacamy znaczenia słów, pojęć stosowanych przez Jeleńskiego, podążając za linią Bellmera. Ale równocześnie malarstwo zasłania, broni dostępu, nie poddaje się opisowi, stawia opór. Pojęcia precyzji i chaosu nie pozostały przeciwieństwami, ale utworzyły byt splątany. Zwichrzenie, drżenie, łama-

⁵ K. Miłobędzka, *jest / jestem (wiersze wybrane 1960/2020)*, wybrał i oprac. J. Borowiec, Lusowo 2020, s. 193.

⁶ K.A. Jeleński, *Bellmer albo Anatomia Nieświadomości Fizycznej i Miłości*, Gdańsk 1998, s. 14–15.

nie się pozwoliły „obrysować ów inny świat, budzący w nim nostalgię: świat, po którego meandrach swobodnie błądzi marzenie”⁷.

Aktualny numer „Przeźreni Teorii” spaja myślenie o tym, co jest pod spodem, czego nie widać, co jest palimpsestem: negatyw świata, podmiot-przedmiot-inny, rysunek/literatura, linia i jej przebiegi, powtórzenia, zwracania, sploty, splątania, eseistyka współtworząca malarstwo itp. Wydają się tematami znanymi, a jednak stale wracają. Coś się za nimi ukrywa, coś odkrywają, coś zakrywają. Budzą pytanie znacznie szersze: pytanie o istnienie rzeczy przed ich pojawieniem się. Ustanawianie rzeczy – to rodzaj ukrytego tematu numeru.

Anna Krajewska

BIBLIOGRAFIA

- Barad K., *Meeting the Universe Halfway. Quantum physics and the entanglement of matter and meaning*, London 2007.
- Calvino I., *Wykłady amerykańskie*, przeł. A. Wasilewska, Gdańsk–Warszawa 1996, s. 14–15.
- Ingold T., *Splatać otwarty świat. Architektura, antropologia, design*, wybór i oprac. E. Klekot, Kraków 2018.

Anna Krajewska – prof. zw. dr hab., redaktor naczelna czasopisma teoretycznoliterackiego „Przeźreni Teorii” oraz serii Biblioteka Przeźreni Teorii. Założycielka i kierowniczka Zakładu Estetyki Literackiej Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu w latach 2003–2021. Zajmuje się literaturoznawstwem, zwłaszcza teorią dramatu, estetyką literacką i performatywną. Autorka licznych prac poświęconych teorii i estetyce współczesnego dramatu, w tym książek: *Komedia polska dwudziestolecia międzywojennego. Tradycjonaliści i nowatorzy* (Wrocław 1989 – wyd. I, Poznań 2004 – wyd. II), *Dramat i teatr absurdu w Polsce* (Poznań 1996), *Dramat współczesny. Teoria i interpretacja* (Poznań 2005), *Dramatyczna teoria literatury* (Poznań 2009). W przygotowaniu: *Splątany świat*, t. 1 *Humanistyka performatywna*, t. 2 *Estetyka antybinarna*. ORCID: 0000-0001-5622-0852. E-mail: <akraj@amu.edu.pl>.

Anna Krajewska – full professor, Ph.D., editor-in-chief of the literary theory journal “Przeźreni Teorii” and the Przeźreni Teorii Library series. Initiator and head of the Unit for Literary Aesthetics at Adam Mickiewicz University in Poznań in the years 2003–2021. She deals with literary studies, especially the theory of drama, literary and performative aesthetics. Author of numerous works on the theory and aesthetics of contemporary drama, including: *Komedia polska dwudziestolecia międzywojennego*.

⁷ Tamże.

Tradycjoniści i nowatorzy [*Polish Comedy of the Inter-war Period. Traditionalists and Innovators*] (Wrocław 1989 – 1st ed., Poznań 2004 – 2nd ed.); *Dramat i teatr absurdu w Polsce* [*Drama and the Theatre of the Absurd in Poland*] (Poznań 1996); *Dramat współczesny. Teoria i interpretacja* [*Contemporary Drama. Theory and Interpretation*] (Poznań 2005); *Dramatyczna teoria literatury* [*Dramatic Literary Theory*] (Poznań 2009). She is currently writing: *Splątany świat*, t. 1 *Humanistyka performatywna*, t. 2 *Estetyka antybinarna* [*Entangled World*, vol. 1 *The Performative Humanities*, vol. 2 *Anti-binary Aesthetics*]. ORCID: 0000-0001-5622-0852. E-mail: <akraj@amu.edu.pl>.